

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

GŁUPI MACIUŚ

Józef Kraszewski

Głupi Maciuś

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=55843454

Głupi Maciuś:

Аннотация

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Józef Ignacy Kraszewski

Głupi Maciuś

O tym głupim Maćku, o którym wam już nieraz może niańki i służące różne dziwne historyjki opowiadały, powiem i ja wam jedną, której może niesłyszeliście. Był sobie raz możny wieśniak, który miał trzech synów, dwóch rozumnych, a trzeciego wszyscy za głuptaska mieli. Ojciec wzdychał, matka płakała, patrząc nań, bracia się śmieli, ludzie ramionami ruszali i mówili: co z tego biedaka będzie? Maciek miał dobre serce, powolny był, posłuszny, pracowity, ale wygadać się jak drudzy nie umiał i co mu kto powiedział wszystkiemu wierzył. Poszedł w pole do roboty, a miał z sobą w kobiałce albo w dwojaczkach jedzenie, spotkał ubogiego, albo nawet głodne psisko, zaraz częstował, dzielił się, czasem wszystko oddał, a sam powracał na czczo. Ale śmiał się z tego i wesół był, a drudzy też wyśmiewali się z niego. Nigdy się nawet i za to nie pogniewał i powiadał im: „na zdrowie!” Litowano się nad nim powszechnie, bo stary ojciec przewidywał, że gdy mu umrzeć przyjdzie a Maciek zostanie sam na kawałku gruntu z gospodarstwem nie da sobie rady i zejdzie w prędcie na dziady. Na opiekę starszych braci nie wiele było można rachować, bo ci go lekceważyli, a o sobie tylko myśleli. Matka też popłakiwała nad przyszłym jego losem, frasując się, co z niego będzie.

Rodzice już nie byli młodzi, więc naprzód staruszce się

zmarło a ojciec zateśkniwszy za nią, wkrótce też obległ i na śmierć się dysponował. Nim zaś nadeszła ostatnia godzina, zwołał jeszcze synów wszystkich do siebie, starszym zalecając aby nad Maćkiem opiekę mieli, nie opuszczali go, pamiętając, że on im jest rodzonym bratem.

Po śmierci ojca, pogrzebie i stypie, przyszło tedy braciom dzielić się ojcowizną. Maciek tam oczywiście żadnego głosu nie miał, siadł pod piecem i mówił: „co mi dacie, to wezmę”.

Bracia, niedobre chłopcy, myśleli tylko jakby się Maćka zbyli. Gruntu mu dawać nie chcieli, pieniędzy się nie znalazło w skrzyni, a gdyby i były jakie, pewnieby ich Maćkowi nie wydzielili... Z bydełka, roboczych wołów i koni, co było tego, potrzebowali do gospodarstwa, które między sobą na połowę rozdzielili. Maćka chcieli wykwitować lada czem i starszy, mu rzekł:

– Co ty tu będziesz robił? głupi jesteś, poszedłbyś w świat po rozum, możebyś go na drodze napisał. My cię za parobka wziąć nie możemy, boby ludzie na to sarkali... Ruszaj sobie gdzie na służbę za oczy!

– Jużci, na drogę coś ci się da, rzekł młodszy, – abyś nie biedował póki służbę znajdziesz... Dostaniesz kozuszyne przynoszoną, a bodaj i starą... siermięgę po ojcu, a czapka też nieboszczyka niezła... no! i kij jego w dodatku, abyś się miał czem psom opędzać.

Niebardzo się Maćkowi z tej chaty iść chciało do której był nawykł, prosił się więc, aby go choć za parobka lub pastucha u

siebie zostawili, ale bracia się na to w żaden sposób zgodzić nie chcieli.

– Z ciebie dla naszego całego rodu tylko pośmiewisko; żaden z nas żony nie dostanie póki ty tu w chacie będziesz. Ruszaj, gdzie cię oczy poniosą!

Naglili tak i nastawali, że w końcu zgodził się Maciek iść precz, byleby mu dali się czem okryć i jaki grosz na drogę.

Gdy Maćka już w podróż trzeba było wyprawiać, bracia poszli do komory i wybierali odzienie co najstarsze i najgorsze, śmiejąc się, a opowiadając, że to jeszcze dla niego aż nadto dobre było. Maciek się ani spierał, ani napierał, brał co mu dawali. Dostał więc jak postanowili, starą korzuszyne wynoszoną po ojcu, starą jego siermięgę, czapkę baranią i kij, buty jedne podarte i parę łapci w zapas.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.